

SNK, Mary

Jest lato. Tato, co Ty powiesz na to:
Wyjazd na wakacje z ekipą kumatą?
Ziele, zawsze mamy wiele, nabite lufy
Słowem na niedziele. Zajaramy.
Chodźcie, każdemu damy :)
Jedziemy autobusem, wokół chamy
Omijamy no i lufy odpalamy :]
Teraz PaLi autobus cały.
Palimy wszyscy, pali kierowca
Na drogę wyszła pieprzona owca ^-^
To nie jest owca... To jakiś jeleń
Zresztą nieważne, kończy się ziele :(
Faza. Wszyscy na głąbie.
Poprzypalane spodnie głąbie.
Spokój, to nie jest pokój.
Dym ulatuje jak z okna bloku.
Moja ukochana MARIHUANA
Palimy od rana głowa zajarana.
Moja ukochana MARIHUANA
Palimy od rana MARIHUANA. 2x
To wielka chmura, a nie autobus,
Za nami na sygnale radiowóz.
"To koniec drogi"- myślimy sobie
Co nam niebieski kolega powie.?
Wchodzi, pyta co tutaj mamy.?
Patrzy po twarzach mówi nam- Chamy!
Czeka aż my mu do łapy damy,
A my do niego- "Czy zajaramy..?"
Namiot z boku rozkładamy.
Wokół cztery namioty mamy
Ludzi, których nie znamy.
Później poznamy, poodpalamy
ZIOŁO palimy w koło, ludzie gadają
Powie "matoło, morda bo was posprzątam"
Odpalam dżojta wybiła piąta.
Moja ukochana MARIHUANA
Palimy od rana głowa zajarana.
Moja ukochana MARIHUANA
Palimy od rana MARIHUANA. 2x
Idę, idę na plażę,
Zadyma w barze- ja wam pokażę
Dalej, mówię nie szalej.
Lepiej się zalej, ale ja idę dalej.
Siadam, patrzę nie gadam
Dużo tu kobiet może zagadam ;)
Ale, teraz to walę
Wchodzę do wody, rzucam się w fale
Nie jest już dobrze szumieć przestało...
Zioła nam mało w torbie zostało ;(
Trzeba się zwijać, wracać do domu
Już nie będziemy kadzić nikomu.
Zwijamy namiot, droga na dworzec,
Jeszcze trzy razy spojrzenie w morze.
Kumpel mi mówi- Przestań się mazać,
Za rok wrócimy, czeka nas plaża :]
Moja ukochana MARIHUANA
Palimy od rana głowa zajarana.
Moja ukochana MARIHUANA
Palimy od rana MARIHUANA.